

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnym adresem pocztowym 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, siołenski pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostawczych, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie samowolnych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 80 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1-ty w poniedziałek, 4-ty w piątek. Przy sądowym śledztwie należącej rabatu upada. Dla spraw sporadycznych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wykwalifikowane zastrzeżenie sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 66

Wąbrzeżno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 9 czerwca 1936 r.

Rok 17

Młode Pokolenie podejmuje łańcuch ciągnący w zwzż

Gdy Wódz Naczelny gen. Śmigły Rydz rzucił pod adresem legionistów pytanie: czy chcą w sposób zorganizowany pracować dla Polski i jednocześnie wskazał im, że oni sami do tej pracy nie wystarczą, gdyż stanąć musi do niej cały naród — staje się bardzo aktualnym t. zw. problem nurtu ideowego, bijącego coraz szybszym tętnem w sercach młodych szeregowców.

Czego chce młode pokolenie?

Chce przedewszystkiem, żeby Polska była potężna. Żeby z Polską liczone się w Europie i żeby to znaczenie Polski nie było wynikiem jedynie umiejętnej gry dyplomatycznej, gdyż byłoby to oczywiście nietrwale i koniunkturalne — lecz żeby z Polską liczone się ze względu na jej siłę wewnętrzną: militarną, gospodarczą i kulturalną, siłę, opartą o zorganizowany Naród na zasadach dyscypliny i hierarchii.

Młode pokolenie zdaje sobie sprawę, że Polska wówczas tylko może myśleć o potędze, jeżeli całe społeczeństwo będzie przesądkami miłością dla swego Państwa. A stanie się to wówczas, gdy społeczeństwo nie będzie się czuć jedynie bezdusznym składnikiem Państwa, lecz przedewszystkiem gospodarzem tego państwa, które jest niczem innym jak ziszczeniem najlepszych ideałów Narodu polskiego.

Naród polski to przecież w 8 procentach lud pracujący miast i wsi. Inne warstwy narodu stanowią procent bardzo znikomy. Dlatego też jeśli mówimy o konieczności faktycznego związania narodu z Państwem, to myślimy o związaniu Państwa z olbrzymią większością tego narodu — więc z polskim światem pracy. Zdaniem młodego pokolenia Państwo może wtedy tylko być silnym, naprawdę silnym, gdy opiera się nie na mniejszości narodu, a więc na warstwach posiadających, ale na jego większości — na polskim świecie pracy! Młodzież twierdzi, że interesy świata pracy i świata kapitału są tak sprzeczne, że niesposób nawet myśleć o ich pogodzeniu. A zresztą poczucie sprawiedliwości społecznej, nieobecne żadnemu człowiekowi uczciwemu — każe dążyć do takiego ustroju, gdzieby nie było wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy.

Na tle tych ogólnych założeń młodzi wyrażają przekonanie, że wszelkie działania zdążające do specjalnego uprzywilejowania w Państwie świata kapitału godzą w interes tegoż Państwa, skierowane są bowiem przeciw jego zasadniczemu trzonowi, przeciw światu pracy.

W Polsce, tak zresztą jak w wielu innych krajach, toczy się walka pomiędzy światem pracy a światem kapitału. Gdyby państwo przyszło z decydującą pomocą światu pracy, to wysiłki mas pracujących zużywane dziś na walki społeczne, mogłyby być skierowane na tworzenie nowych wartości pozytywnych — do budowania których w swej mowie nawoływał właśnie Wódz Naczelny.

Mowa gen. Rydza Śmigłego na Zjeździe Legionistów była zdarzeniem wielkiej wagi politycznej. Jakież momenty tej mowy skupiły na sobie szczególną uwagę młodzieży?

Cel, który wskazał gen. Śmigły, szeroko pojęta obrona Państwa — dla pokolenia, które wychowało się w Polsce Niepodległej — jest jasny i oczywisty.

Dlatego też uwagę młodzieży przykuły do siebie raczej te ustępy mowy Wodza Naczelnego, które dotyczyły metod realizacji postawionego celu.

Metody te podjęła młodzież w sposób następujący:

Strajk w Chełmnie przed likwidacją

CHEŁMNO. We wtorek ub. tygodnia zastrajkowało w Chełmnie kilkudziesięciu robotników, zatrudnionych przy pracach ziemnych, którzy zmusili do porzucenia pracy inną grupę robotników, zajęłą przy budowie strażnicy.

Strajk miał przebieg spokojny, dopiero w sobotę nad ranem kilku nieznanymi sprawców zabawilo się wybijaniem szyb w oknach wystawowych kilku miejscowych firm. Wdrożone przez policję dochodzenia ujawniają niewątpliwie winnych.

Na godzinę 8-mą rano w sobotę zwołali — wbrew zakazowi władz — kierownicy strajku masowe zgromadzenie robotnicze do sali Nadwiślańskiego Dworu. Wobec tego, że zgromadzenie na wezwanie policji nie rozeszli się, oddział miejscowej policji przystąpił do likwidacji zebrania i opróżnienia sali.

W toku tej akcji zostało 13 osób leż lub ciężiej poturbowanych częściowo w tłoku, częściowo zaś na skutek upadku przy wyskakiwaniu przez okna.

Wszyscy poszkodowani zostali opatrzeni przez lekarza powiatowego, przyczem 3 kobiety, które odniosły cięższe obrażenia — jak stwierdza protokół podpisany przez wymienionych lekarzy — na skutek upadku z okien parterowych — zatrzymano w szpitalu, pozostali leż kontu-

zjonowani (3 kobiety i 7 mężczyzn) udali się po opatrunku do domu.

Wśród strajkujących istnieje tendencja do zaniechania strajku i powrotu do pracy na dotychczasowych warunkach z tem, że przy pracach na wale wiślanym zostanie zatrudnionych 160 robotników na dwie zmiany po 6 dni w tygodniu, dla 80 zaś bezrobotnych mają być uruchomione prace po uzyskaniu na ten cel środków.

Po zlikwidowaniu nielegalnego zgromadzenia, aresztowani zostali główni sprawcy zajęci w osobach: prezesa miejscowego oddziału Zw. Zaw. Robotników budowlanych i ceramicznych Franciszka Filipskiego i jego zastępcy Stefana Janusza.

Filipski był już kilkakrotnie karany więzieniem, ostatnio skazany został na 4 i pół roku więzienia, Janusz właśnie w dniu 6 bm. skazany został przez Sąd Grodzki w Chełmnie na 3 miesiące więzienia za prowokowanie i wywołanie zajść w pierwszych dniach maja.

W mieście panuje obecnie spokój i zupełne odprężenie.

Ze strony urzędowej zaprzeczają kategorię podanym przez partyjną prasę tendencyjnym informacjom o agresywnym zachowaniu się policji i o „masowych” demonstracjach w nocy z piątku na sobotę.



Król włoski i cesarz Abisynji
Wiktor Emanuel.

Wieści z Palestyny

JEROZOLIMA. W Haifie Arabowie zarzucili kamieniami oddział policji i wojska. Żołnierze odpowiedzieli salwą. Jeden Arab został zabity, jeden ranny.

Defilada przed cesarzem Abisynji i marszałkiem Badoglio

RZYM. W dniu 7 czerwca w rocznicę konstytucji włoskiej z roku 1848 król Wiktor Emanuel przyjął poraz pierwszy jako cesarz Abisynji defiladę wojskową, w której wzięło udział 22 tysiące. Królowi towarzyszył wicekról Abisynji marszałek Badoglio przy licznych udziałach sztabu wyższych oficerów. Po dokonaniu rewii oddziałów zgromadzony dookoła coloseum konny orszak króla powrócił przed trybunę dworskie poczem nastąpiła ceremonia udekorowania sztandaru wojsk lotniczych złotym medalem za zasługi wojenne. Skolei przez via del Impero przeddefilowały przed królem poszczególne oddziały wojskowe. Wraz z 15 pułkiem artylerji defilowała po raz pierwszy bateria dział 20 mm. prze-

ciwlotnicznych i przeciwzołgowych. — Nowością była specjalna sekcja psów używanych w służbie wojskowej. — W defiladzie nie brały udziału pułki z Afryki wschodniej. Natomiast marszałek Badoglio towarzyszący królowi był przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności. Zgodnie ze zwyczajem — szef rządu Mussolini nie był obecny na rewii, którą w rocznicę konstytucji z roku 1848 przyjmuje król.

**Do 10 czerwca
przyjmują pp. listonosze
przedpłatę na
Głos Wąbrzeski**



Zwycięski marszałek Badoglio. Obok stoi Ras Guęsa, który jak wiadomo po rozpoczęciu wojny przeszedł na stronę włoską.

1) konieczność istnienia Idei w zbiorowym życiu narodu,

2) konieczność zorganizowania woli narodu i wspólnego zorganizowania działania pod jednolitym kierownictwem, a więc konieczność powołania do życia organizacji narodu,

3) konieczność właściwej klasyfikacji ludzi. O wartości człowieka nie mogą stanowić jedynie jego zasługi z przed lat, chociaż były one poświęcone krwią przelaną za Ojczyznę, ale przedewszystkiem jego dzisiejsze wartości umysłu i charakteru,

4) konieczność postawienia w pracy dla Państwa obok grupy „byłych wojskowych” innych grup narodu. Gen. Śmigły wyraźnie powiedział: „Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tyl-

ko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby tragicznie o Polsce”.

Ten ustęp mowy, jak i następny, w którym Wódz Naczelny powiedział: „wy musicie starać się o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli”, — świadczy o tem, że nie wystarczy, by łańcuch, który jest przykuty do Polski ciągnęli tylko legionści. — Przeciwnie. Trzeba starać się, aby za ten łańcuch chwyciło dłoni jaknajwięcej, wtedy dopiero bowiem Polska wyciągnięta zostanie wysoko.

Któż zatem obok legionistów stanąć ma do tej pracy, której celem jest wzniesienie Polski na wyżyny potęgi?

Wszyscy!

A kto przedewszystkiem?
Młodzież!

Czyż może ktoś zaprzeczyć prawdzie, że młode barki są silniejsze od starych? A przecież właśnie o siłę tu chodzi! Czyż może kto zaprzeczyć, że nikt tyle entuzjazmu nie wniesie do pracy do młodzieży! A przecież w pracy tej musi być porwany entuzjazm, by nie ze spuszczonei głowami i zaciśniętymi zębami — lecz ze śpiewem na ustach „łańcuch” dźwignano.

Dziś można powiedzieć z całą pewnością, że młode pokolenie oczekuje od Wodza Naczelnego wezwania do pracy i że wierzy, iż te idee, które dziś jej przyświecają zapewnią Polsce Wielkość i Potęgę!

L. S.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Stan bezrobocia na dzień 1 czerwca br. w całym kraju według danych biur pośrednictwa pracy wyniósł łącznie 344,822 osób. Bezrobocie spadło więc w ciągu drugiej połowy miesiąca maja br. o 33,671 osób. W stosunku do tego samego okresu roku ub. bezrobocie zmniejszyło się o 69,060 osób.

+ Dokładne wyniki spisu ludności m. Gdyni, który został zakończony 23 maja, będą znane dn. 15 bm. tj. po obliczeniach maszynowych, których dokonywa Gł. Urząd Statystyczny w Warszawie. Na podstawie jednak nieoficjalnych danych już obecnie można przypuszczać, że ludność Gdyni dochodzi do 90 tys. Ostatnie obliczenie z 1 sierpnia 1935 r. wykazywało 5 tys. mieszkańców.

+ Rada i zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu morskiego ofiarowała na Fundusz Obrony Narodowej 1000 zł.

Z ZAGRANICZNYCH

+ „Dziennik Polski” został przez władze czeskie skonfiskowany za art. p. dr. Wolfa, omawiający polski stan posiadania na Śląsku Cieszyńskim, o wyborach gminnych w Karwinie oraz za notatkę, opisującą uroczystość pierwszej komunji świętej w Suchej Górnej na Śląsku. — Ponadto skonfiskowano wiadomość o nowej przygodzie dr. Cieszyńskiego z Warszawy na granicy czesko-austriackiej w Brzeclawiu.

+ Podczas niedzielnej parady lotniczej z okazji dnia lotnictwa wojskowego poniósł śmierć podczas zbiorowych skoków ze spadochronem por. pilot, którego spadochron otworzył się za późno.

+ Z gór Baarskich (Niemcy) nadchodzą wiadomości o silnym obniżeniu temperatury, która miejscami dochodzi do 9 stopni poniżej zera. W górach pada obfity śnieg. Z dalszych miejscowości południowej Bawarii donoszą o deszczach i mgłach.

+ W porcie Southampton wybuchł w magazynie z bananami pożar, który w krótkim czasie przybrał takie rozmiary, iż musiano zawezwać wszystkie straże ogniowe z Southampton i okolicznych miejscowości. Pożar przerzucił się również na stojący w sąsiedztwie pociąg towarowy. Straty materialne są bardzo wielkie.

+ Władze japońskie poleciły obywatelom japońskim w Szanghaju, aby byli gotowi do opuszczenia miasta każdej chwili.

+ Agencja Domei donosi: w ubiegły wtorek kilkuset bandytów napadło na wieś mandzurską. Bandyci porwali nauczyciela, 19 dzieci. W potyczce poległo 3 oficerów, 2 żandarmów, a dwóch odniosło rany.

+ Szeik wysp Bahrein (w zatoce perskiej) udał się do Londynu dla przeprowadzenia doniosłych rokowań z rządem brytyjskim.

Rozłam wśród Niemców w poznańskim i na Pomorzu

Młodzież opuszcza szeregi „Deutsche Vereinigung”.

Zapoczątkowana w drugiej połowie maja br. w łonie „Deutsche Vereinigung” akcja rozłamowa pogłębia się coraz silniej. Prawie cała młodzież zgrupowana w sekcjach młodzieżowych przy kołach lokalnych „Deutsche Vereinigung” opuściła już szeregi „D. V.” i przechodzi gremjalnie do „Jung-deutsche Partai”, pragnącej — jak wiadomo — uchodzić na terenie Polski za jedyną wyrazicielkę ideologii narodowo-socjalistycznej. Buntująca się młodzież zarzuca swoim dawniejszym przywódcom reakcyjność i brak

zrozumienia dla idei narodowo socjalistycznej. Przewodniczącemu D. V. dr. Kohnertowi — zarzuca się ponadto, że publicznie zmanifestował swą niechęć do narodowego socjalizmu, stwierdzając w dniu 25 kwietnia br. że mniejszość niemiecka winna robić to, co nakazuje niemieczność, a nie to co każe robić narodowy socjalizm — (Wir haben das tun, was uns das deutsche Wesen, nicht aber was uns der Nationalsozialismus vorschreibt).

—+—

SEDZIOWIE NA F.O.N.

TORUŃ. Członkowie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. Koło w Toruniu, solidaryzując się ze wskazaniami generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego - Rydzia idącymi w kierunku stworzenia jaknajwydatniejszej obronności kraju — zebrani na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 5 bm. uchwalili jednogłośnie opodatować się dobrowolnie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. poborów miesięcznie na przeciąg pół roku, poczynając od dnia 1 lipca 1936 r.

ZNALEZIENIE RZECZY SKRADZIONYCH W KOLEGJACIE.

KRUSZWICA. Robotnicy zatrudnieni przy konserwacji toru kolejowego koło Kruszwicy znaleźli pod podkładami kolejowymi ukrytą koronę z obrazu Matki Boskiej.

Korona jak wiadomo, skradziona została z kolegiaty kruszwickiej. — Równocześnie bawiący się nad Gopłem chłopcy znaleźli kielichy kościelne, skradzione razem z koroną.

Wdrożone śledztwo nie wykryło dotąd sprawców świętokradztwa.

WIELKIE STRATY WYRZĄDZIŁ POŻAR.

KIELCE. W Machorkach, pow. opoczyńskiego wybuchł pożar w fabryce kafl i tektury Ludwika Daniela, który zniszczył całe urządzenie fabryczne wraz z nagromadzoną materią ogólną wartości zgórą 300, tysięcy złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zbyt silnego nagrzania się rury, służącej do suszenia tektury. Podczas akcji ratunkowej 2 osoby zostały poparzone.

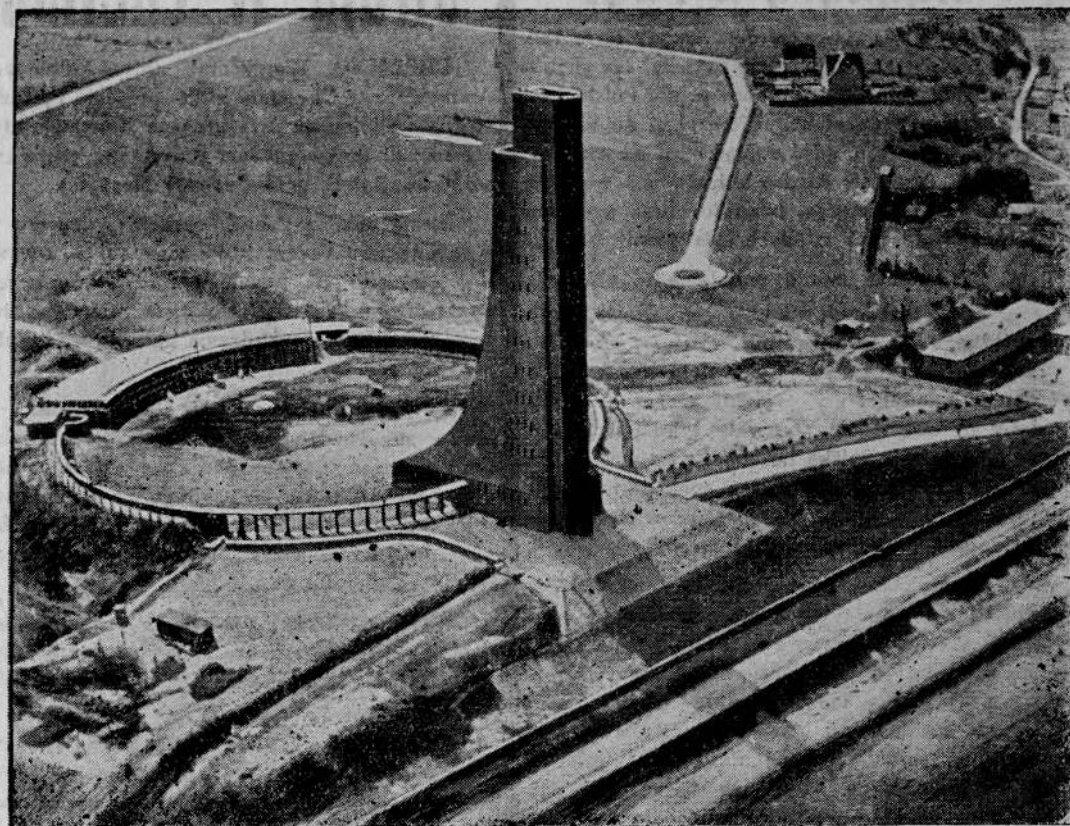
AUTOBUS WJECHAŁ NA ŚCIANĘ DOMU.

PIOTRKÓW. W dniu 7 czerwca br. około godziny 10-tej rano z dworca autobusowego wyruszył wóz autobusowy z 50 pasażerami. Samochód prowadził Antoni Krygier z Warszawy. — Gdy autobus znajdował się blisko rzeczki Strawy, nagle z prawej strony wyjechał na szosę z bocznej drogi sa-

mochód prywatny, prowadzony przez p. Madejczyka. Szofer autobusu nie chcąc dopuścić do zderzenia, skręcił gwałtownie w lewo. Autobus wpadł na ścianę pobliskiego domu. Szofer autobusu odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i w stanie bardzo groźnym przewiezony został do szpitala w Warszawie. Również poważne obrażenia odniósł konduktor autobusu. 20 pasażerów zostało lżej rannych. Autobus rozbił się, a ściana domu, na którą wpadł wykazuje rysy i pęknięcia.

ZADEN Z OSKARŻONYCH NIE ODPOWIEDZIAŁ NA PYTANIA SĄDU.

LUBLIN. Sąd wojskowy skazał na rok więzienia 12-tu republikanów, oskarżonych o należenie do nielegalnego stowarzyszenia i o zbieranie się celem odbywania ćwiczeń wojskowych. Zaden z oskarżonych nie udzielił odpowiedzi na zapytania sądu, a 9-ciu z pośród nich musiano spowodować niemożności stwierdzenia ich nazwisk oznaczyć numerami. Oskarżeni zachowywali się podczas rozprawy zuchwale, a wyrok przyjęli okrzykami: „Niech żyje republika i brygada dublińska”.



Pomnik ku czci poległych marynarzy.

Na obrazku powyższym widzimy pomnik ku czci poległych w wojnie światowej marynarzy. Pomnik ten zbudowano w Laboe pod Kilonją.

HENRY BORDEAUX
ZABAWA
W MORDERSTWO
POWIEŚĆ
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

21)

Mówi sam do siebie mimo, że proponuje interes. Nie może jednak robić wywiadu o filmie sam z sobą. Clarisse Villevert odwróciła się od niego i przechyliła głowę na prawo i na lewo, unosi ją do góry, jakby chciała koniecznie coś zobaczyć, albo podlegała tikom nerwowym. Jest to na pewno pierwsza gwiazda europejska, która nie reaguje na propozycje amerykańskie. Czyżby była niezupełnie normalna?

Profesor szwajcarski, który ją obserwuje, korzysta, że piękna ruchliwa twarz zwróciła się w jego stronę i chce zabawić artystkę na temat swojej specjalności:

— Większość moich pacjentek to wirtuozki tak jak pani. Tak, wirtuozki w sztuce wydobywania najrozmaitszych tonów ze strun liry wzruszeń.

Jest zadowolony z tego zdania, które zdaje się, również nie doszło do jej świadomości. Zwraca się więc bardziej bezpośrednio:

— Pani nigdy nie zwiadała mojej kliniki, a raczej mojej willi. Duża i wesoła willa nad jeziorem. Nie nad samym brzegiem ze względu na możliwość wypadku. Zapraszam panią do obejrzenia jej.

Tym razem otrzymuje suchą odpowiedź:

— Dziękuję panu, nie jestem chora.

— Zawsze ma się wrażenie, że jest się zdrowym. Samo to dowodzi albo wielkiego osłabienia, albo wielkiej lekkomyślności. Wszyscy mamy możność wyleczenia się. Nasza równowaga zależy od nas samych. Dawniej uwzględniano tylko stronę cielesną. Było to w czasie kiedy uważano inteligencję za fenomen, cnotę i występku zaś za produkty podobne do cukru i witrjoleju. Tylko ciało miało znaczenie: stan umysłu zależał ściśle od stanu organizmu, chorował lub był zdrowy wraz z ciałem. Ale idąc jeszcze dalej, pozytywizm wykazał, że wpływy — czy pani uważa...

— Niebardzo.

— Że wpływy, na które nie zwracano uwagi w całym długim okresie ostatniego stulecia, że wrażenia zewnętrzne odbijają się równie silnie na życiu wewnętrznym, jak wewnętrzne przejawiają się nazewnątrz. Nasze życie wewnętrzne mogło w pewnym stopniu poprawić, ożywić nasze słabnące organa: dawni psychologowie, których dzisiaj nazwalibyśmy psychiatrami, potwierdzali to, doradzając higienę moralną. A Goethe, ten poszedł jeszcze dalej, dowodząc, że umieramy tylko przez zmniejszanie się naszej woli.

Starł się być zajmującym, aby utrzymać uwagę swej sąsiadki, przyszłej pacjentki, a otrzymał następującą odpowiedź:

— Czy nie uważa pan, doktorze, że te kwiaty bardzo przeszkadzają?

— Rzeczywiście, nie są potrzebne, bo zapach ich i tak ginie na otwartym powietrzu.

— Prawda, że są zupełnie niepotrzebne?

Kwiaty przeszkadzają artystce obserwować Jerzego d' Aigues i Izabellę de Foix na drugim

końcu stołu. Lepiejby było, gdyby jej to uniemożliwiały zupełnie, a tymczasem zmuszają ją do ciągłego przechylania głowy, a to męczy i nie dostarcza i tak kompletnego widoku.

Zniechęcony doktor Dominant korzysta z chwili, kiedy Claire de Maur zwraca się do niego, i mówi jej tajemniczym głosem:

— Ta Clarisse Villevert to osoba chora, ciężko chora. Jest w ostatnim stadium neurastenji. Musi być chyba opętana. Może są to napady bojaźliwej melancholji. Niech pani ją obserwuje chociaż przez chwilę. Zobaczysz pan objawy wyjątkowej nerwowości, z przejawami mózgowymi i niezwykle podniecenia, które nie wróży nic dobrego. Należałoby ją obserwować.

— Trzeba ją ratować, doktorze. Jest piękna i powinna być szczęśliwa.

— Ale nie jest szczęśliwa i może jeszcze doprowadzić do nieszczęścia.

Ale Claire de Maur, której oczy błyszczą zadowolaniem, słucha już głębokiego głosu lorda Musgrave.

Pan d' Aubrè musi wysłuchać ostatnich paryskich plotek, które pani Aisery umie świetnie opowiadać. Nie należy ona do kobiet, łatwo wyrzekających się powodzenia. Ma dużo wrodzonego dowcipu i dorzuca doń cudzy, gdyż jest obdarzona świetną pamięcią. To też śmieją się z niejakiemu pana de Bourgameuf, przezwanego tancerzem salonowym z powodu wyjątkowego zamilowania do tańca. Pan de Bourgameuf stracił ukochaną żonę, co w dodatku pozbawiło go ulubionej rozrywki, wynalazł sobie jednak dancing podmiejski tuż obok cmentarza i tam mógł płakać tańcząc.

Co piszą inni Po mowie Premiera

„Kurjer Poranny”. W artykule: Po pierwszych krokach Rządu — Męskie słowa: A właśnie idea obrony Rzeczypospolitej jest naczelną ideą Rządu gen. Składkowskiego, który swój trudny i odpowiedzialny postępek objął na rozkaz Prezydenta i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych z tą samą lojalnością, z jaką pełnił rozkazy Wielkiego Marszałka. W tem wielkiem obozowisku pracy, które stanie się organizacją zespólnych wysiłków, zmiarzących ku wzmoczeniu naszej potęgi wewnętrznej i zewnętrznej, nie zabraknie miejsca dla nikogo, jak nie brakło go pod sztandarem Pierwszej Brygady, gdy rozpoczynała swój start bajeczny ku niepodległości. Jeśli wtenczas do startu stanęła młodzież, która, jak przypominają premier wyszła nie z pałaców i dworów, lecz z chat wiejskich i mieszkań pracowniczych, to jest to najlepszą wskazówką, gdzie pogotowia czynu szukać należy i dzisiaj.

Niechże rząd pod nowym dowództwem ruszy śmiało w kierunku tych wielkich sił utajonych, a nowy start może się stać etapem nowego życia w rozwoju Polski zwłaszcza gdy w parze z mobilizacją pójdzie zapowiedziana przez Premiera aktywizacja społeczna i gospodarcza której plan jest obecnie opracowany.

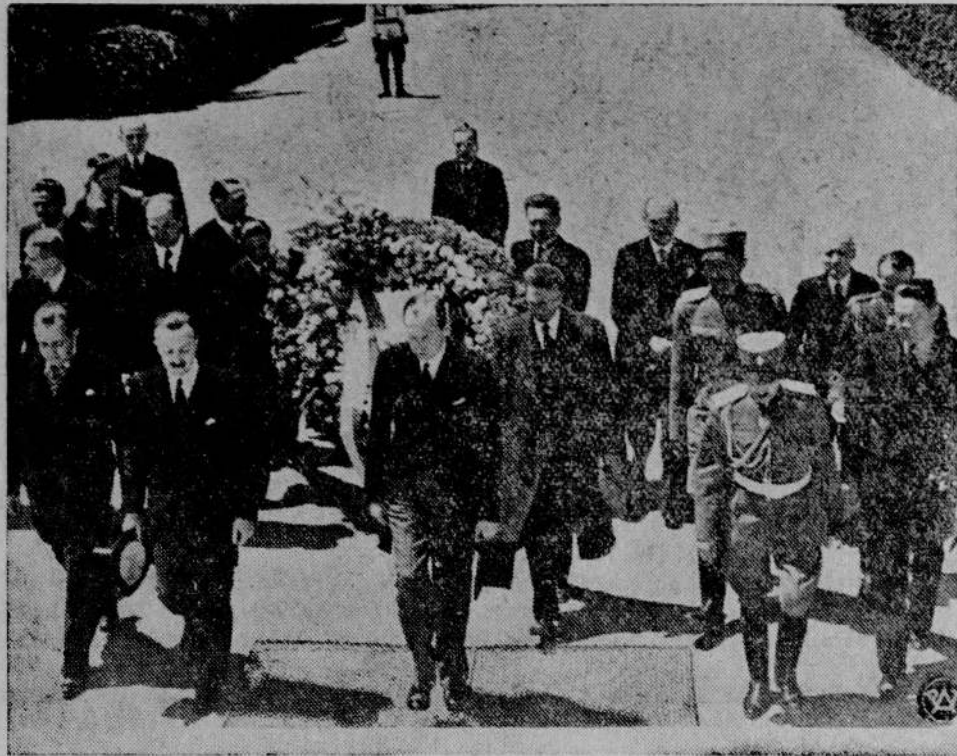
„Mały Dziennik” podaje tylko przemówienie w artykule pt. „Trzeba zacząć nowe życie” — „Ani z lewicą, ani z prawicą nie pójdzie rząd prem. Składkowskiego”. Kończy sprawozdawczy artykuł nast. uwaga: „Wygłoszone z pamięci. — Przemówienie p. Premiera, wygłoszone z pamięci kilkakrotnie przerywane oklaskami, najchętniej przyjęli je posłowie z grupy t. zw. pułkownikowskiej oraz przedstawiciele ziem zachodnich.

Czas. Tekst przemówienia P. Premiera zaopatrzył „Czas” w nast. tytuł: „Racja Polski — to racja obrony. — Twardy rozkaz następcy Komendanta każe rozpocząć surowe życie”. Swoje zaś uwagi zamieszcza w artykule pod tytułem: „Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu”: „Między Izba a nowy rządem został już nawiązany kontakt. Czuję się, że Izba gotowa jest przyjąć słowa premiera z życzliwością. A słowa te są proste, uczciwe, jasno żołnierskie. Nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do linii politycznej rządu, żadnych niejasności, półsłówek, domyslników. Słowa podkreśla premier od czasu do czasu energiczną gestykulacją. Izba przerywa kilka razy oklaskami. Biją gorąco brawa pierwszy rząd ławek, dawniej młodej. Rozlegają się żywe oklaski, gdy premier określa rolę legionistów w przyszłym obozie politycznym, gdy mówi o generale — inspektorze. Gdy schodzi z trybuny znów jest oklaskiwany. Izba przyjęła przemówienie z zadowoleniem. W kuluarach ogromne ożywienie. Posłowie odetchnęli. Parlament nie będzie rozwiązany, mówią między sobą i myślą już o sesji budżetowej. W międzyczasie gotowi są pracować w terenie, pragną tylko dostać rozkaz od nowego szefa. Czy dostaną?...”

A. B. C. W artykule p. t. „Mowa premiera Składkowskiego na posiedzeniu sejmowym” A. B. C. pisze: „Przemówienie gen. Składkowskiego różniło się od wystąpień innych premierów przede wszystkim tem, że nie było napisane, lecz wygłoszone z pamięci. Nie użył też ani razu sakramentalnych słów: „Wysooko Izbo”, — lecz mówił do posłów: „Koledzy”. Przemówienie premiera przerywano wielokrotnie oklaskami...”

Goniec Warszawski. „Goniec Warszawski” w artykule pod tytułem: „Co ujawniła mowa premiera? — Nowy system polityczny w Polsce w oparciu o p. Prezydenta i generalnego inspektora”, pisze: „Tylko całkowita i pełna harmonja między p. Prezydentem a generalnym inspektorem w sprawach politycznych wewnętrznych i zagranicznych oraz w sprawach społeczno - gospodarczych może być podstawą tego nowego systemu. — Wyrzeczony tej harmonji był dekret p. Prezydenta o uprawnieniach generalnego inspektora oraz przemówienie gen. Rydza - Śmigłego w dziesięciolecie prezydentury prof. Mościckiego, życzące p. Prezydentowi dalszej owocnej pracy na stanowisku szefa rządu. Przytem publiczną jest tajemnicą, że głównym reprezentantem woli p. Prezydenta w rządzie jest obecnie wicepremier Kwiatkowski, odpowiedzialny za odcinek gospodarczo - finansowy, zaś generalnego inspektora — premier Sławoj - Składkowski, kierujący polityką. Ten podział charakteryzuje zarazem zainteresowania decydujących obecnie czynników w państwie.

Piszemy o tych zjawiskach i faktach obszerne aby poinformować opinię publiczną o no-



Z pobytu p. ministra Becka w Belgradzie. Zdjęcie przedstawia moment składania przez p. min. Józefa Becka, wieńca na grobie króla Aleksandra.

Niesłuchane zarządzenie, niesłuszne posądzenie i podejrzenia nie na miejscu

Organizacja partji narodowo-socjalistycznej „Deutsche Arbeitsfront” wydała świeżo — pod datą 18 maja b. r. — okólnik do wszystkich pracowniców w obwodzie miasta Olsztyna i powiatu. W okólniku tym, podpisanym przez „Kreisarbeitsdankwaltera” czytamy m. in. co następuje: „Die neu aus dem RAD zu uns gekommenen Kameraden weisen ich darauf hin, dass der Besuch des Lokales „Concordia“ in Allenstein verboten

wym systemie rządów w Polsce, który wchodzi w życie po zgonie marszałka Piłsudskiego i wprowadzeniu w życie nowej konstytucji. Wczorajsza mowa premiera Sławoj - Składkowskiego z całą szczerością zaprezentowała społeczeństwu nowy system rządów w Polsce. Czem się tem system różni od systemu, który istniał za czasów marszałka Piłsudskiego? Obecnie po zgonie marsz. Piłsudskiego i wprowadzeniu nowej konstytucji, decydującym czynnikiem w państwie jest wola p. Prezydenta, obdarzonego przez konstytucję wielkim zakresem władzy. — Jednakże p. Prezydent postanowił podzielić się zakresem tej władzy z generalnym inspektorem...”

Nasz Przegląd. „Expose premiera generala Sławoja Składkowskiego. — Bez względu na walkę z ekscesami antyżydowskimi”: W swoistym stylu wygłosił expose Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych general Sławoj - Składkowski. „Nie należy klaskać zgóry — ofuknął Prezes Rady Ministrów i Sejm ponownie oklaskiwał za dośną uwagę”.

Oklaskiwał, bo nic innego nie przypadnie mu w udziale w chwili obecnej. Bili brawo wszyscy bez wyjątku. Złożył ręce do oklasku nawet prezes Sławek. A jednak między wierszami serdecznego przemówienia do kolegów, które miało być jedynie zapowiedzią walki na całym froncie z bezrobociem, przezierają wyraźnie „strzępy programu”, wyłaniał się plan działań na przyszłość, bądź w dziedzinie zagadnień politycznych bądź w sprawach gospodarczych. — Porzucony został szary człowiek, wypłynął jednak świat pracy. I znowu wyłonił się między wierszami program wyłączenia współpracy z konserwatystami. Rząd obecny nie idzie bowiem do pałacu, ale idzie do chłopów, robotników, rzemieślników i pracującej inteligencji. Styl osobliwy, przetłumaczony na program, zawierał nawet i dla ludności żydowskiej pewne wskazania. — W tych ciężkich chwilach, gdy paragrafy Konstytucji o równouprawnieniu brzmią jak marzenia, gdy Przytyk, Mińsk Mazowiecki, Zagórów stają jako widma, posłowie żydowscy puścili między uszy przykre słowa o tolerowaniu walki ekonomicznej z żydami, a wchłaniali z uczuciem ulgi zapowiedź bezwzględnej walki z ekscesami...”

ist. Das genannte Lokal ist das Verkehrslokal von Kreisen, die in hartem Kampf gegen unsere deutsche Arbeit in Südostpreussen stehen. Wir können nicht durch unseren Besuch, diesen auch noch Geld zutragen, das dann gegen unsere Arbeit benutzt wird“.

W tłumaczeniu polskim ustęp ten brzmi następująco:

„Świeżo przybyłym z Reichsarbeitsdienstu do nas kolegom zwracam uwagę, że odwiedzanie lokalu „Concordia” w Olsztynie jest zakazane. We wspomnianym lokalu przebywają koła, które prowadzą ostrą walkę z pracą niemiecką w południowej części Prus Wschodnich. Nie możemy, odwiedzając ten lokal, dostarczać tym kołom pieniędzy, które później będą użyte przeciwko naszej robocie”.

Na marginesie powyższego niesłuchanego zarządzenia olsztyńskiego „Arbeitsfrontu” przeciwko polskiej placówce gospodarczej kreśli „Gazeta Olsztyńska” następujące uwagi:

„Sprawa bojkotu lokalu naszego „Concordia” była już raz omawiana na łamach naszej gazety. Wówczas odbyły się nawet ustne pertraktacje z miarodajnymi władzami, które dały przedstawicielowi Związku Polaków, który się tą sprawą zajął, do zrozumienia, że zakaz uczęszczania do lokalu „Concordia” wydany został bez wiedzy Kreisleiters, że zakaz ten zostanie zniesiony.

Mimo, że od tego czasu upłynęło kilka miesięcy, zakaz nie został zniesiony, lecz jak nas przekonuje przytoczony powyżej urywek z nowego okólnika, został zakaz ten odświeżony z uzasadnieniem, że w lokalu tym przebywają koła, pracujące przeciw robocie niemieckiej. Jak wiadomo, pierwszy okólnik, omawiany wówczas na łamach naszej gazety, uzasadniał zakaz uczęszczania do lokalu tem, że lokal jest polski.

Przeciw twierdzeniu, że koła, uczęszczające do lokalu „Concordia”, uprawiają robotę antyniemiecką, zakładamy jak najenergiczniejszy protest. W gazecie naszej podkreśliśmy już nieraz, że lud polski w Niemczech zawsze wypełniał i wypełnia nadal lojalnie swe zobowiązania wobec władz. Ciężki zarzut, czyniony ludności polskiej w uzasadnieniu okólnika jest niesłuszny i niesłuszny jest zatem wniosek, wypływający z tego uzasadnienia. Walka ludności polskiej w Niemczech o swe uprawnienia narodowe nie może być uważana za robotę antyniemiecką. Gdybyśmy bowiem uprawiali taką antyniemiecką robotę, dawnoby się był tą sprawą zajął prokurator. Wiadomo bowiem, że w takich wypadkach władze bezpieczeństwa nie żartują.

Niemcy w Polsce naprzykład, pracując na polu narodowo-społecznym, oburzyliby się zapewne, i to słusznie, gdyby ich działalność chciano piętnować bez zastrzeżeń jako robotę antypaństwową i z tego tytułu bojkotować niemieckie sklepy i przedsiębiorstwa nakazami w formie powyższego okólnika.

Pozatem jeszcze jedna uwaga. — Dzierżawca lokalu publicznego, jakim jest hotel „Concordia”, zmuszony jest opłacać wszelkie podatki i świadczenia, związane z prowadzeniem takiego przedsiębiorstwa na równi z innymi przedsiębiorstwami, obracać musi na wspomniane świadczenia i swe utrzymanie, a nie na jakąś rzekomą robotę antyniemiecką.”

Sytuacja na pomorskim rynku zbożowym

Na pomorskim rynku zbożowym tendencja zwykła cen, która zaznaczyła się w poprzednim miesiącu, utrzymywała się również w pierwszych dniach miesiąca maja. W tym okresie ceny zbóż chlebowych podniosły się do poziomu, niemożliwego w obecnym roku gospodarczym. W ciągu miesiąca sytuacja w zakresie cen uległa znacznemu pogorszeniu. Z wyjątkiem krótkiego okresu wyższy cen w drugiej dekadzie maja, ceny zbóż wykazywały stałą tendencję zniżkową, przyczem ceny pszenicy i żyta obniżyły się o około 1 zł. na kwintalu, a ceny jęczmienia o 25 gr. w stosunku do cen, motowanych w pierwszych dniach maja. Ceny owsa utrzymywały się na niezmiennym poziomie. W związku z nastaniem zielonej paszy zniżkowały również ceny pasz treściwych szczególnie otręb żytni, których cena kształtuje się jednak nadal jeszcze na poziomie nieproporcjonalnie wysokim w stosunku do artykułu podstawowego, jakim jest żyto.



Z pobytu ministra Becka w Belgradzie. Zdjęcie przedstawia moment konferencji w jugosłowiańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Siedzą od lewej do prawej: poseł R. P. Dębicki, min. Beck, premier Stoyadinowicz i min. Martinata.



Z DNI GROZY W ADDIS ABEBIE.

Podajemy obrazek z dni zgrozy w Addis Abebie. Jak wiadomo, po ucieczce negusa motloch i dezertery rzucili się na pałac cesarski i składy europejczyków rabując i niszcząc co się tylko dało. W czasie tych rozruchów kilkunastu europejczyków i kilkudziesięciu krajowców poniosło śmierć. — Na drugim obrazku widzimy wojska włoskie wjeżdżające na samochodach do Addis Abeby.

Jedną nowych
abonentów na-
szemu pismu!

Haile Selassie odda się pod protektorat Włoch?

LONDYN. Minister Eden złożył dziś cesarzowi abisyńskiemu oficjalną wizytę. Trwała ona tylko 20 minut, a biorąc pod uwagę przepisany w tych wypadkach ceremoniał oraz fakt porozumiewania się z cesarzem przez tłumacza trudno się oprzeć wrażeniu, że wizyta ta miała tylko charakter — kurtuazyjny. Poseł abisyński Martin odwiedził po południu po wizycie min. Edena u Haile Selassie szefa sekcji abisyńskiej w Forcing Office Petersona, który poinformował go o stanie spraw, związanych z omówieniem sytuacji włosko-abisyńskiej przez Ligę Narodów. Z rozmowy tej poseł Martin wynieść miał wrażenie negatywne jeśli chodzi o zabiegi Negusa w Londynie. Prasa angielska mimo gorącego przyjęcia zgotowanego przy jego przyjeździe przez tłumy odpowiednio zorganizowane przez czynniki pacyfistyczne także nie okazuje Negusowi tego zainteresowania, na jakie liczył pod pierwszym wrażeniem.

Zaproszenie do poselstwa abisyńskiego szefów placówek dyplomatycznych

w Londynie na jutrzejsze przyjęcie na cześć cesarza przyjęli jedynie azjatyccy, a więc ambasadorowie Chin i Turcji charge d'affaire japoński, posłowie Persji i Afganistanu.

Wszyscy inni dyplomaci odmówili, że są już uprzednio na ten dzień zaangażowani. W związku z powyższym stanem rzeczy obiega po Londynie pogłoska, że Haile Selassie rozczarowany wynikami swej misji w Londynie rozważa ewentualność pertraktowania z Mussolinim i uzyskania zwrotu swej korony za cenę całkowitego oddania się pod protektorat — Włoch.

RZYM. Od dn. 1 stycznia 1955 r. aż do 31 maja b. r. wysłano do Afryki Wschodniej 118.540 robotników. 453 robotników zginęło wskutek chorób i nieszczęśliwych wypadków, z czego 62 zabitych zostało przez Abisyńczyków. 25.551 powróciło do Ojczyzny naskutek wygaśnięcia kontraktów. 92.736 robotników pozostaje obecnie nadal w Afryce wschodniej.

Niemcy agituja za przyłączeniem „korytarza” do Niemiec

Jedno z pism donosi:

CZERSK. „Niedosyć, że Niemcy — obywatele polscy — na terenie Polski agituja na rzecz Trzeciej Rzeszy, lecz czynią to również obywatele niemieccy, przejeżdżający tranzytowymi samochodami przez Pomorze.

Korzystają z każdej okazji by w centrum miasta, wzgl. na peryferiach, zatrzymać się na dłuższy czas. Samochód w jednej chwili otacza grupa bezrobotnych wzgl. dzieci, z którymi Niemcy nawiązują rozmowy, wypytując się o obecne stosunki i stan bezrobocia w Polsce

Prawie podczas każdego przystanku, Niemcy rozdzielają papierosy, ażeby lepiej pociągnąć bezrobotnych za język.

Oczywiście przybysze zaprzeczają, ażeby w

III Rzeszy było bezrobocie, twierdząc, że byłoby jednak dobrze, gdyby „Korytarz” przyłączono do Niemiec, bo wtedy znikłoby obecne bezrobocie na Pomorzu.

Nie dosyć!

Przy każdej okazji dokonywują zdjęć fotograficznych tutejszych bezrobotnych wzgl. dzieci które tak ustawiają by na pierwszym planie mieć młodzież w najbardziej zniszczonych ubraniach. Sporo też Polaków korzysta z niemieckich samochodów, by oszczędzić kilka złotych na kolej. Nawet urzędnicy korzystają z tego środka komunikacyjnego.

Warto, ażeby władze wejrzały w wyżej opisane stosunki i ukróciły swawolę Niemców.

— + —

Teoria i praktyka

Są pewne prawdy, na które wszyscy się godzimy, które wszyscy rozumiemy, często je nawet powtarzamy, a przecież nie zawsze stosujemy w życiu. Wiemy więc dobrze, że nie dzieje się samo z siebie. Ażeby coś uzyskać, musimy się o to starać i musimy nad tym pracować. Ale czy istotnie zawsze tak postępujemy?

Nieraz się słyszy, że ktoś westchnie i powie „Żeby tak wygrać na Loterii!” Ale czy ten, który tak powie, ma istotnie los w kieszeni?

Ciekawie na ten temat opowiada jeden ze szczęśliwych posiadaczy ćwiartki losu, na który padła w ubiegłym ciągnięciu czwartej klasy jedna z dużych wygranych.

Pan ten miał właśnie zwyczaj od czasu do czasu wzdychać i powtarzać: gdyby tak wygrać na Loterii! Aż raz sam roześmiał się z siebie: „Jak mogę wygrać, skoro nie gram?” I w tym dopiero momencie zrozumiał namacalnie — jeżeli tak powiedzieć można — tę prostą, zdawałoby się prawdę, że aby wygrać, trzeba grać.

Odtąd grał: fortuna mu dopisała.

Niech z tego wydarzenia wyciągną moralną, którzy do Loterii, czasami wzdychają, ale bez losu w kieszeni; niech nie zapominają też, że ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii rozpoczyna się 18-go b. m.

Polska pod wodą

Gdyby bagna poleskie zostały odwodnione, przybyłaby Polsce jedna siódma całego obszaru uprawnego państwa. A gdy sobie uprzytomnić, że mamy półmilionowy naturalny przyrost ludności, a nadmiar ratować się musiał emigracją do krajów zamorskich lub na roboty sezonowe do naszych sąsiadów, wówczas wyraziście uwypukli się nam znaczenie takiego obszaru (wcale dobrej ziemi, która stała się warszlatem pracy dla rolników.

Przed odwodnieniem i zagospodarowaniem polesia nie tylko uzyskamy możliwość upelnorolnienia wszystkich karłowatych gospodarstw poleskich, lecz będziemy mogli tam przez 50 lat kierować wszystkich łaknących ziemi z innych dzielnic Polski.

Pozatem uruchomienie wielkich robót odwodnienia Polesia da dla bezrobotnych możliwość przetrwania kryzysu, a dla państwa możność skutecznej walki z bezrobociem przy pomocy Funduszu Pracy.

Polska już od trzydziestu lat czyni wysiłki w celu odwodnienia Polesia bezskutecznie. Próby odwodnienia, podjęte przed 50 laty zaborców, też

nie osiągnęły spodziewanego wyniku, a wypadki wojenne doszczętnie zniszczyły wykonane przez nich budowle i sprawa odwodnienia Polesia przez dłuższy czas leżała odłożeniem.

Dopiero w 1928 odrodzone państwo polskie, korzystając z ostatnich zdobyczy nauki i inżynierji, ponownie podjęło wielkie to zamierzenie — zmeljorowanie Polesia, celem stworzenia dla siebie wielkiego rezerwaru kolonizacyjnego.

Przez 4 lata z wielkim zapałem prowadzono wszechstronne studia i opracowano ich wyniki, celem stworzenia jednolitego projektu ogólnego odwodnienia i zagospodarowania Polesia.

Już w roku 1932 z powodu zredukowania kredytów tempo prac znacznie zmalało, a w roku 1935 prace te prawie zupełnie zanikły — projekt jest niedokończony, a tymczasem ogromne poleskie tereny, o wcale nienajgorszej glebie, leżą odłożeniem, uwięzione przez żywioł wodny, gdzie wśród bagien panują wszechwładnie kołtun, malarja, gruźlica, głód i śmierć, próżno czekają na ratunek — na odwodnienie.

Komunikat Zarządu Pow. T.R.P.

Komunikujemy wszystkim członkom Kółek Rolniczych, że w niedzielę dnia 14 czerwiec br. odbędzie się w Golubiu, obchód „Dnia Spółdzielczości”, poświęcenie Mleczarni w Golubiu oraz dziesięciolecie istnienia Spółdz. „Rotr”.

Uroczystość rozpoczyna się o godz. 9.30 zbiórka wszystkich delegacji organizacyj i gości, przed mleczarnią w Golubiu.

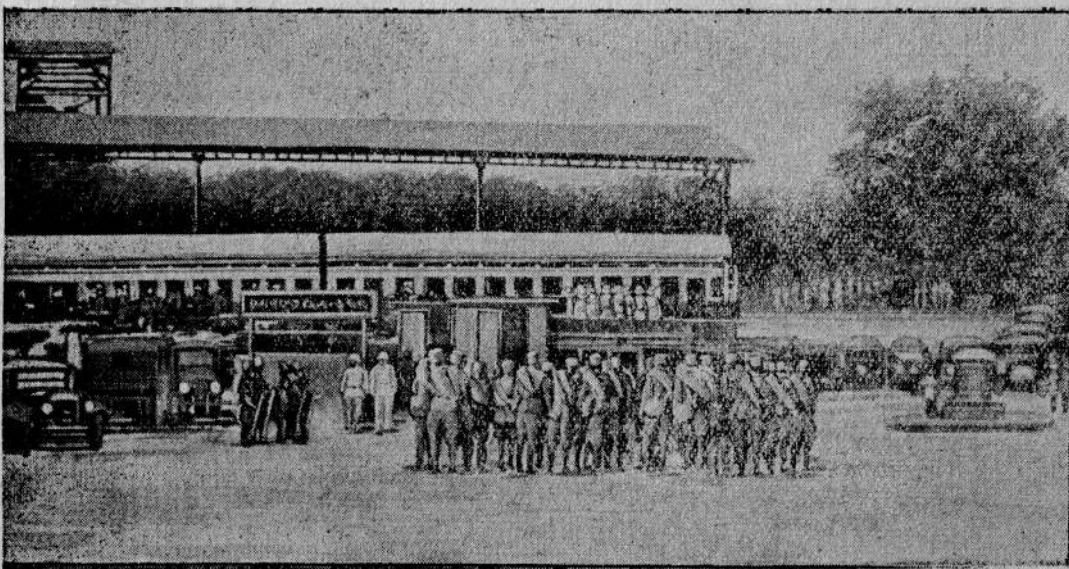
Ze względu na doniosły cel spółdzielczości z tem związanej organizacjami zbytu naszych produktów rolnych wyższa uroczystość organizowana

przez Okręgową Mleczarnię Spółdz. „Rotr” z siedzibą w Rypinie, ma niesłychanie ważne znaczenie i cieszy się całkowitem poparciem naszej organizacji zawodowej.

W uroczystości winne wziąć udział liczne delegacje wszystkich Kółek Rolniczych, oraz Spółdzielni rolniczo-handlowych naszego powiatu. Panów prezesów Kółek Rolniczych uprasza się o bezwzględne podanie powyższego do wiadomości wszystkim członkom, oraz ustalenie składu delegacji, która w uroczystości weźmie udział.

(—) Ewertowski (—) Klimek

Być członkiem L. O. P. P. to
OBOWIĄZEK KAŻDEGO



Jak odbyła się ucieczka Negusa.

Fotografia pokazuje nam przybycie Negusa do Dzibuti. Negus stoi z gubernatorem francuskim (w białym uniformie) przed lakierowanym na biało pociągiem specjalnym. Na przodzie widzimy kompanję honorową strzelców senegalskich, która oddała Negusowi honory wojskowe.

Imponująca manifestacja jedności narodowej w Dębowejłacie

DEBOWAŁAKA, 7 czerwca
W dniu dzisiejszym wieś Dębowałaka przeżyła piękny i niezapomniany dzień. Zdaje się, — że poraz pierwszy od czasów powstania — wieś nasza widziała tak wielkie skupienie ludzi. Mimo deszczu, przybyli już w sobotę do Dębowejłaki druzyny harcerskie i oddziały P. W. K. gimnazjum. Skoro tylko świt zaczął przeziarać — zaczęły do Dębowejłaki jak i do Myśliwca przybywać oddziały p. w. Po uformowaniu w bataliony, rozdaniu broni i spożyciu śniadania — rozpoczęły się dwustronne ćwiczenia. W międzyczasie zdążyli do Dębowejłaki organizacje oraz liczne obywatelstwo z całego powiatu. O godzinie 10-tej wszyscy zaczęli się zbierać na obszernym placu przy Zakładzie Sióstr Pasterek. Po zdaniem raportu p. pułkownika dypl. Salonemu przez kom. pow. P. Z. O. O. por. rez. Neumanna, odprawił ks. prob. Konak uroczystą mszę św. połową, w czasie której wygłosił podniosłe kazanie. Po mszy św. odbyła się na szosie wspaniała defilada — która trwała 40 minut. Dobry obiad żołnierski był dla oddziałów ćwiczących nagrodą za trudy. O godzinie 14-tej połączone chóry „Lutni” i „Cecylii” odśpiewały „Gau-de Mater Polonia”, poczem p. kpt. rez. Reiske A., burmistrz m. Golubia, wygłosił do zgromadzonych piękne, miłością Ojczyzny teńjące przemówie-

nie, które zakończono potężnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Narodowego — poczem odśpiewano Hymn Narodowy. Skolei na mównicę wszedł ppor. rez. p. Berndt P., który odczytał rotę ślubowania, którą obecni powtórzyli. „Rotą” zakończono tą podniosłą uroczystością. Na łące obok parku Sióstr Pasterek odbywały się popisy z dziedzin w. f., którym przyglądało się mnóstwo osób. W uroczystościach brali udział p. pułk. dypl. Salon, delegat D-cy 4 Dywizji Piechoty — mjr. Turowicz, komendant obwodowy 65 pp. p. w. i w. f. kpt. Kwiatkowski, adjutant komendy okręgowej Z. S. p. por. Dąbrowski, delegat Zarządu Okręgowego Z. R. p. Sobociński i cały szereg reprezentantów władz i urzędów. Przez cały czas uroczystości pogoda była niepewna, lecz deszcz nie padał. — Jeśli się weźmie pod uwagę, niekorzystną komunikację, oraz że deszcz padał w ub. czwartek, piątek i sobotę — to fakt przybycia do Dębowejłaki ponad 10,000 osób należy uważać za dowód udania się imprezy oraz za dowód wysokiego wyrobienia społecznego naszego obywatelstwa. (Obszerne i szczegółowe sprawozdanie z wczorajszych uroczystości zamieścimy w numerze śródowym. — Red.)

no używać do ruchu na drogach publicznych małoletnim do lat 12 tu.
Rejestracja roweru następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania, tabliczki rowerowej.
Tabliczki te są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. — Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.
Posiadacz roweru powinien przymocować wykupioną tabliczkę do roweru styłu za siodełkiem, prostopadle do osi podłużnej roweru, w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymywana w stanie, dozwalającym na łatwe jej odczytanie.
Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym okresie roku rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy opłatę w kwocie 4 złotych; wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 złotych.
Z każdej z tych opłat wpływa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 2 złote, reszta zaś na rzecz właściwej gminy.
Rozporządzenie nie dotyczy rowerów, będących w posiadaniu oddziałów, instytucji i urzędów wojskowych i wchodzi w życie z dn. 1-ym czerwca 1936 r.
Karty rowerowe, wydane w r. 1935 i 1936, zachowują ważność do dnia 1-go listopada 1936 r.
Karty rowerowe, wydane w 1936 r., uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej, ważnej na pierwszy okres rejestracyjny.

Golub

BOŻE CIAŁO
Z okazji uroczystości Bożego Ciała odbędą się w czwartek w naszej parafii nabożeństwa o godz. 8,30 i 10,30, procesja o godz. 11,15, a nieszpory o godz. 5,30. Przez całą oktawę Bożego Ciała Msza św. przy wystawionym Przenajśw. Sakramencie rano o godz. 6,30 — nieszpory z wystawionym Przenajśw. Sakramentem wieczorem o godzinie 7,30.

W same Boże Ciało Eucharystyczna Procesja wyruszy najpóźniej o godz. 11,15 przez rynek i pójdzie ul. Zamkową, Hallera, Brodnicką i Kościelną znowu swojotem do kościoła według nast. porządku:
Krzyż — dzieci szkolne — chorągwie i proporce: zielony i biały — Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej — Harcerze — Sokół — Halka — Zjednoczenie Zawodowe Polskie — Towarzystwo Kolejarzy — Kółko Rolnicze — Towarzystwo Pań „Jedność” — Straż Pożarna — Tow. Rzemieślników — Bractwo Kurkowe — obrazy — chorągwie — Chór Kościelny — Bractwo Różańca św. i Matek Chrześcijańskich dwie a dwie po każdej stronie — Stowarzyszenie Dzieci Marji — dzieci syjące kwiatki — Rada Kościelna — BALDACHIM — przedstawiciele korporacji i władz — marszałkowie i wierni. Porządku tego, ogłoszonego również na murach kościelnych, trzeba koniecznie przestrzegać.
Obywatelstwo nasze katolickie przywitać nie uchylili się od wysiłków, aby naleźycie przewitać i ucieść Pana Jezusa ująonego w Przenajśw. Sakramencie, błogosławicę nas podeszawszy Swego pochodni ulicami miasta. Niechaj cały nasz gród przywodzić odświętną szatę. Każde okno niechaj będzie pięknie umajone i ozdobione kwiatami. — Wystawmy w nie obrazy Świętych, Rzesista iluminacja niechaj będzie dowodem, że Naród Katolicki umie godnie powitać swego Pana i Boga. Niechaj każdy w swój sposób według możności przyczyni się do podniesienia wspaniałej tej uroczystości, aby w ten sposób zmanifestować swoje przywiązanie do Kościoła Katolickiego i swoją wiarę w Boga.
A kiedy zahuczy bęben i zabiją dzwony kościelne, i wierni z pieśnią na ustach gremialnie towarzyszyć będą Panu Jezusowi w Jego tryumfalnym pochodzie przez uwieńczone zielenią ulice, kiedy z wszystkich okien powiewać będą chorągwie i kłaniać się Stwórcy Wszęchświatów, wtedy i my schylmy kornie nasze czoła, bo
IDZIE, IDZIE BÓG PRAWDZIWI!

UROCZYŚĆ KU CZCI P. PREZYDENTA.
Podjęmując wezwanie Głównego Komitetu do Uczczenia Dzieńciolecia Urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego miejscowy Obywatelski Komitet Lokalny wezwał ze swojej strony całe społeczeństwo naszego grodu do oddania hołdu zasłudze i pracy Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.
Ciepłym uśmiechem powitało słońce uroczysty dzień, Z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały radośnie chorągwie o barwach narodowych. Liczne okna ozdobione były pięknymi małymi flagami. Po zbiórce przy Domu Miejskim przy dźwiękach muzyki pochodni udał się o godz. 8 do fary na uroczyste nabożeństwo. Po Mszy św., którą celebrował ks. wikary Ruciński odśpiewano „Te deum laudamus”, a następnie „Boże coś Polskę”.
Podczas dalszych uroczystości w sali Miejskiej dzieci szkolne odśpiewały szereg pięknych pieśni na dwa głosy pod batutą nauczyciela Osińskiego i wygłosiły kilka treściwych okolicznościowych deklamacji. Nastąpiło przemówienie na koniec którego wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Dostojnego Jubilata. Miasto nasze pokazało, że godnie potrafi uczcić Wysockiego Jubilata, oenić należycie Jego zasługi i prace i złożyć należny hołd Majestatowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w osobie Prezyden-

ta Ignacego Mościckiego. Pan burmistrz Reiske odczytał telegram hołdowniczy, poczem na zakończenie wszyscy wspólnie odśpiewali stojąco Hymn Narodowy.
Całość udała się wspaniale. Uroczysty ten poranek, w którym również wzięli udział przedstawiciele miasta, i władz, pozostanie uczestnikom długo w miłej pamięci.

Z SĄDU

SKRADZIONO 200 CTR. ZIEMNIAKÓW.
W Galczewku p. Schmelzerowi ożeszto kradziono kartofle, razem około 200 ctr. Przy rewizji w marcu b. r. znaleziono u Franciszka Piwońskiego i Alojzego Olejniczaka w Golubiu około 3 ctr. kartofli, do kradzieży których się przyznali. Obaj oskarżeni dostali za to po jednym miesiącu kary aresztu — Piwoński z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwóch.

KRADZIEŻ NA SZKODĘ P. K. P.

W marcu br. zauważył zawiadowca tut. Stacji Kolejowej Piszczek brak dwóch trzewików hamulcowych i dwóch rynien żelaznych, o czym doniósł miejscowej policji. W wyniku śledztwa stwierdzono, że skradły je robotnice Władysława Malinowska i Władysława Bielnińska z Golubia, która ostatnio w międzyczasie już sprzedała osobom trzecim. Oskarżona Malinowska na rozprawie karną nie stanęła i z domu rodzicielskiego zbiegła. Współoskarżoną Bielnińską Sąd uznał winną wspomnianej kradzieży i zasądził ją na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym, które jednak tytułem próby zawieszono na 1 rok, przy zastosowaniu względem jej środka wychowawczego oddania oskarżonej jej rodzicom pod dozór odpowiedzialny.

ZNOWU KRADZIEŻ W LASKU MIEJSKIM

Rolnikowi Józefowi Łukaszewskiemu z Golubia potrzebne było drzewo do wozu. Aby je nabyć tanim kosztem udał się jego syn Stanisław Łukaszewski dnia 7. 3. 36 r. do miejskiego lasku i nie namyślając się długo ściął cztery świerki i zabrał je do domu swojego ojca, który to drzewo chętnie przyjął koniec końcem się okazało że to jednak drogie drzewo. Sąd wymierzył im dosyć wysokie opłaty według taksy. — Syn zapłacić będzie musiał 60 zł. lub 12 dni pracować w lesie albo też posiedzieć za kratkami więziennymi. Ojcu wymierzył Sędzia karę o połowę mniejszą. Ponadto obaj zwrócić będą musieli solidarnie wartość skradzionego drzewa i ponieść opłaty sądowe i koszty postępowania.

ZA CZUPRYNĘ Z WODY DO KOZY.

W wigilję Zielonych Świątek rano o godz. 8 zbiegł z pośród murów więziennych Leon Pilarski, trzymany tu w sprawach Sądu Grodzkiego w Rypinie. Po przechadzce, na dziedzińcu więziennym nagle z błyskawiczną szybkością i zwinnością, którejby mu nie zazdrościł akrobata cyrkowy, wdrapał się po zawiasach bramy na wysoki mur, niedawno temu kolozastym, gęstym drutem okolony, dokąd w zastępstwie pełniący służbę strażnika więziennego urzędnik oczywiście nie był w stanie za nim podążyć. Na wszczęty alarm zmobilizowali się urzędnicy sądowi i natychmiast na miejsce przybyła telefonicznie zawiadana policja. Ktoś spostrzegł, że zbieg nie bacząc na rany otrzymane przy przejściu przez kolozaste ogrodzenie skoczył z muru i uciekał zaczął w kierunku cmentarza. Zrobiło się zbiegowisko, podczas którego pewna kobieta weszła więźniowi w drogę. „Nie udała mu się”, rzekł ktoś żartobliwie więcej, aniżeli przekonany „baba weszła mu w drogę”. Zbieg jednak umykał dalej. Po drodze zgubił jeden trzewik zostawił go i znikł gdzieś Idący za jego śladami w świeżej trawie urzędnicy znaleźli go jednakże wnet nad brzegiem Drwęcy, do piwni w wodzie. Gdy uciekinier spostrzegł, że przesładowcy są na jego tropie skrył się jeszcze pod wysoką burtę rzeki w pobliżu wysepki na Błoniach.
Nic mu to nie pomogło. Komendant posterunku PP. chwycił go za włosy, wyciągnął go na ład i odstawił spowrotem do tut. więzienia.
Dzięki niezwłocznemu pościgowi i sprawności naszej policji zaledwie 5 minut wolności użył niefortunny świąteczny wycieczkowiec, który już w nocy przedtem planował ucieczkę do wolności. Jakimś gwoździem dobytym z muru z poza okna, wyłamał kawał muru pod oknem swojej celi, ale widocznie nie zdążył z swoją pracą.
Pilarski, który mimo swojego młodego poborowego wieku już przebywał w Domu Poprawczym, znanym jest i niebezpiecznym osobnikiem na terenie miasta Dobrzyńa n/Drw. i okolicy.

JESZCZE KRADZIEŻ KARTOFLI

Za kradzież trzech worków kartofli w nocy z 26 do 27 lutego b. r. z kopca na szkodę wła-

ANTONI ABRAHAM, WIELKI PATRJOŃ Z LUDU KASZUBSKIEGO.
Jednym z wodzów ludu kaszubskiego, przeżywającego tragiczne chwile w czasach niewoli i dążącego własną drogą do odzyskania niepodległości i dostępu do morza, był śp. Antoni Abraham, wielki działacz niepodległościowy. Żyje on dotychczas w pamięci i sercu ludu kaszubskiego, a zasługuje na to, aby jego działalność, poświęcenie i cierpienia znane były również szerokiemu ogółowi dla sprawiedliwej oceny tych wstępkich, którzy trwali i wytrwali, dla zrozumienia przegranej walki duchowej, która, tak jeszcze niedawno, rozgrywała się na ziemi kaszubskiej pomiędzy wrogiem i silnym żywiołem germańskim, a biednym i o wiele słabszym ludem kaszubskim.
Abrahamowi głównie zawdzięczamy, że na Kaszubach, mimo groźnego ucisku pruskiego, rozbrzmiewał język polski i kaszubska gwara. Abraham ten nawskróś prawy, czysty i szlachetny człowiek, idealny typ Polaka — walczył zwycięsko o przyłączenie ziemi pomorskiej do Polski, on wreszcie ubiegał się również w kraju o port gdyński — nie żądając dla siebie nigdy chwały czy zaszczytów.
Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa polskiego zapoznania się z życiem i zasługami tego wielkiego patrioty polskiego i bojownika o niepodległość, „Polski Związek Zachodni” wydał ostatnie prace dr. Władysława Pnińskiego p. t. „Antoni Abraham” (1869 — 1923), obejmującą 58 stron druku. Niska cena (1 zł.) bardzo ładnie wydanej broszury uprzystępni niewątpliwie szerokiemu rzeszom czytelników nabycie książki.

Porządek w czasie procesji utrzymywać będą marszałkowie, zelatorki i zelatorzy oznaczeni przepaskami kolorowymi; główną komendę sprawuje Tow. Gimn. „Sokół”.
Szkoły zbliżywszy się do ołtarza zatanymują się, towarzystwa świeckie tworzą od 4 Ołtarza szpaler aż do kościoła reszta procesji posuwa się do kościoła ulicą Kościelną.
Śpiewane będą następujące pieśni:
1. Twoja cześć Chwała,
2. U drzwi Twoich,
3. Idzie, Idzie Bóg prawdziwy,
4. Kto się w opiekę,
5. Serdeczna Matko.

15-LECIE K. S. M. MĘSKIEJ
Wąbrzeski Oddział K. S. M. Męskiej obchodzi w niedzielę, dnia 14-go czerwca 15-lecie swego istnienia.
Kierownictwo Oddziału zaprasza uprzejmie wszystkie miejscowe organizacje i stowarzyszenia do wzięcia udziału w obchodzie.

Program obchodu:
9.30 Zbiórka na dziedzińcu szkoły męskiej;
10.00 Raport;
10.15 Wymarsz do kościoła na Mszę św. Po Mszy św. defilada;
16.00 Uroczyste zebranie (hotel p. Klimka);
19.30 Zabawa taneczna — (hotel p. Klimka) (tylko za zaproszeniami).
Oddziałom KSM. Męskiej, przybywającym na obchód podajemy, iż biuro informacyjno-meldunkowe znajdujące się będzie w ognisku — wejście z ul. Chełmińskiej (obok p. Markowskiego). Tamże przechować można rowery.
Kierownictwo.

KINO „SŁOŃCE”
wyświetla dziś i dni następne o godz. 8,15 wielki film produkcji polskiej z genialnym królem komików Adolfem Dymszą oraz Jadzią Amrzejewską pt. „WACUŚ”. Współdziałal bierze popularny w Europie Chór Dana. Film — który rozśmieszy wszystkich. Następnym program „Kto ostatni tałuje”. Film wiedeński.

ROZPORZĄDZENIE O REJESTRACJI ROWERÓW.

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o używaniu rowerów na drogach publicznych.
Rozporządzenie to postanawia m. in., że rowery, wszelkie wózki o dwóch lub trzech kołach, poruszane siłą nóg oraz rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm. sześć. mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu. Rowerów i wymienionych wózków nie wol-

KRONIKA					
Kalendarzyk					
Data	Miejsiąc	Dzień	Sw. Katolic.	Stońce	
				wschód	zachód
8	Czerwiec	P.	Medarda	3,25	19,41
9	„	W	Felicjana	3,24	19,42
0	„	Ś.	Małgorzaty	3,23	19,44

PROGRAM UROCZYŚĆ BOŻEGO CIAŁA.
1) W środę o godz. 5 spowiedź. O godz. 7,15 nieszpory z Wystawieniem i z procesją.
2) W Boże Ciało nabożeństwa o godz. 6; 7; 8; 9 i 10, nieszpory o godz. 4-tej.
3) Po sumie zwykła procesja w rynku. — Ołtarze będą jak zawsze: a) narożnik ul. Kościuszki i rynek (p. Galdy), b) u p. Nasta, c) u p. Grajkowskiego, d) u p. Chwiałkowskiego.
4) Podczas oktawy Wystawienie i procesja rano o godz. 6 i na nieszporych o godz. 7,15
5) W procesji postępują za krzyżem.
1) Szkoły, 2) Towarzystwa podług starzeństwa najmłodsze naprzód. 3) Bractwa każde za swoją chorągwią i swym obrazem ze świecami w szeregach po 6. Naprzędzie Żywy Różaniec: Matek, Młodzieńców, Ojców, Panien, Pań Wincentego a Paulo, III Zakon.
4) Chóry śpiewackie, 5) Dzieci syjące kwiatki, 6) Przedstawiciele władz.

ciciela majątku Kalczewko otrzymali robotnicy Jan Einik i Szczapan Sudol z Golubia każdy po jednym tygodniu bezwzględnie aresztu.

Z Pomorza

— Łysomice. Autobus wpadł do rowu. W pobliżu leśniczówki Łysomice pod Toruniem samochód ciężarowy firmy bracia Pichert z Chełmży zderzył się z autobusem, kursującym na linii Toruń-Chełmża-Kowalewo. — Wskutek zderzenia autobus wjechał do rowu. Wypadek zakończył się szczęśliwie, gdyż nikt z podróżnych nie odniósł szwanku, ale nawet autobus nie został uszkodzony.

Kącik Z. S.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU Z. S. W WĄBRZEŃNIE

Dnia 5 czerwca br odbyło się w świetlicy Domu Społecznego walne zebranie miejscowego oddziału Z. S. na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

W skład zarządu weszli: ob. Pior — prezes; Szczuka Alfons — zastępca prezesa, Noryskiewicz — skarbnik; Pisarski — sekretarz i trzech członków zarządu: ob. Rodziński, Woelke i Janowski.

ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZIAŁ WĄBRZEŃNO.

Zarząd Z. S. zawiadamia, że zajęcia świetlicowe dla członków odbywają się w środy od godziny 20-tej w świetlicy Domu Społecznego

Ćwiczenia z zakresu wyszkolenia wojskowego odbywają się w piątki o godzinie 20-tej. — Miejsce zbiórki — świetlica Domu Społecznego.

W najbliższą środę referent oddziału przeprowadzi ciekawą pogadankę na temat: „Zorganizowana obrona Państwa”. Sympatycy Z. S. mile widziani.

Młodzież przedpoborowa, która pragnie się przysposobić zawczasu do władania bronią i rzemiosła żołnierskiego, niech zapisuje się w szeregi Związku Strzeleckiego. Zarząd miejscowy przyjmuje kandydatów w środy i piątki od godz. 20 — 21 w świetlicy Domu Społecznego.

Jesteś przedpoborowy —
„Wstap, bracie między strzelce
Gdy chcesz się sławą kryć,
Kompanja godna wielce,
Umierać z nią i żyć!
Bo w strzeleckim gronie
Służba to nie żart, o nie!”

Zbrojenia niemieckie

„Revue hebdomadaire” zamieszcza artykuł J. Maupasa o nowej armii niemieckiej. Artykuł ten wzbudził wielką uwagę w prasie światowej i nie od rzeczy będzie przytoczyć wywody autora przynajmniej w streszczeniu.

Maupas oblicza, ile żołnierzy mieć będą Niemcy po przeprowadzeniu ćwiczeń wojskowych roczników od 20 do 25 lat i odnowieniu ćwiczeń roczników starszych, co obecnie się dzieje. Niemcy potem mieć będą: 2.500.000 żołnierzy od 20 do 25 lat i 7.700.000 rekrutów, wyćwiczonych tylko częściowo w wieku od 18 — 19 lat, żołnierzy od 25 do 35 lat 5 milionów, od 35 do 40 lat 2 miliony, od 40 do 45 lat 1.100.000. Ogółem Niemcy zmobilizować mogą w najlepszym wypadku 11 milionów żołnierzy. Wyniki poborów w roku ubiegłym były pomyślniejsze niż przed wojną, za zdolnych do służby wojskowej uznano 95 proc. poborowych (w roku 1913 tylko 78 proc.). Az zrealizowana zostanie w zupełności powszechna służba wojskowa, stan przedstawiać się będzie następująco:

wojsko	350.000 ludzi
Landespolizei	100.000 ludzi
żołnierzy starszych	100.000 ludzi
służby pomocniczej	300.000 ludzi

Do tego doliczyć należy formacje półwojskowe. W Niemczech tak samo jak we Francji będą roczniki z mniejszą ilością poborowych (roczn. urodzone w ciągu wojny), ale i tak liczba rekrutów będzie znaczna, około 350.000, rekrutów urodzonych po 1919 roku będzie potem w każdym roczniku około 600.000. Mobilizację w Niemczech przeprowadzić można nadzwyczaj szybko, bez najmniejszych przeszkód. W jakim kierunku pójdzie ofensywa niemieckiej armii? Według książki Hitlera „Mein Kampf”, Niemcy rozszerzyć mają się w kierunku wschodnim, kosztem Słowian. Powszechnie myśli się, że Niemcy fortyfikują Nadrenję, aby chronić się atakiem francuskim i aby w ten sposób miały wolną rękę na wschodzie. Nie wolno nam jednak zapominać, że Hitler w swej książce „Mein Kampf” pisze, iż na wschód nie można niczego przedsięwziąć dokąd Francja nie będzie zniszczona. Nowa armja niemiecka jest przygotowana do szybkiej ofensywy. Aby ofensję ufortyfikowaną linję Francji, ofensywa ta pokierowana mogłaby być przez Holandję i Belgję lub Szwajcar-

ję. Połowa załogi przydzielona do „służby pracy” skoncentrowana jest na zachodniej granicy Niemiec a 20% znajduje się nad granicą czechosłowacką.

Państwa, przez które szłaby niemiecka ofensywa, nie mają złudzeń żadnych. Belgja, jak wiadomo, czyni wielkie przygotowania obronne. — W Szwajcarii uchwalono wniosek, według którego rządowi przynajmniej się kredyt 255 milionowy franków szwajcarskich na obronę państwa, co stanowi niemal połowę budżetu. Szwajcarya również fortyfikuje swe granice.

Rząd holenderski domagał się kredytu w wysokości 546 milionów złotych holenderskich dla przeprowadzenia zarządzeń obronnych na granicach. Twierdzi się, że według t. zw. „Planu Eppa” przez otwarte granice holenderskie łatwo przejść mogłyby zmotoryzowane oddziały niemieckie, które potem utrudniałyby mobilizację. Francusko-belgijską linję fortyfikacyjną Niemcy ominęłyby przez Holandję.

Jednym z pierwszych celów wojska niemieckiego może być także Austria. Ważnym jest także, że Niemcy wybudowały fortyfikacje wzdłuż granicy czechosłowackiej. Zbrojenia niemieckie odbiły się także echem w państwach północnych, które widzą, że nie wystarczy ogłosić się państwem neutralnym, lecz że potrzebne są środki, aby wolę tę przerwano i że konieczne dlatego są zarządzenia obronne, jak to czyni Szwajcarya, gdzie rząd zażądał dodatkowego kredytu 15 milionów koron szwajcarskich dla budżetu wojskowego.

Kącik radiowy

Wtorek, dnia 9 czerwca 1936 roku.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.05 Na dzień dobry (płyty); 6.25 Program na dzisiaj; 6.28 Parę informacji; 12.05 Muzyka; 12.30 Utwory fortepianowe (płyty); 12.55 Wiadomości rolnicze; 14.30 Drobnic utwory solowe (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert; 16.45 Skarby Polski; 17.00 Koncert; 18.00 „Budujemy wielki Toruń” (pog.); 18.10 Fantazje z oper (płyty); 18.25 Pogadanka aktualna; 18.30 Koncert reklamowy; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.30 Poezja zapomnianego ludu — szkic literacki; 21.00 „Tajemnica symfonji niedokończonych” — Schuberta — reportaż; 22.00 Franciszek Schumann — Trio F-Dur; 22.40 Chwilka zadumy (płyty).

Środa, dnia 10 czerwca 1936 roku.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.05 Na

dzień dobry — (płyty); 6.25 Program na dzisiaj; 6.28 Parę informacji; 12.05 Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku; 12.55 Recytacja prozy: „Chłopi” (Lato) Wl. Reymonta; 14.30 Węgierskie melodie (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Wesoła audycja dla dzieci — ze Lwowa; 16.15 Koncert; 17.50 Recital Spiewaczy Tatjana Nollie - Mazurkiewicz; 17.50 Anegdota z życia Grotgera — pogadanka; 18.00 Jak spędzić święto? (pog. kraj); 18.10 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty); 18.25 Pogadanka społeczna; 18.30 Koncert reklamowy; 19.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R.; 20.00 Mozajka muzyczna; 20.30 Wędrownka mikrofonu po prowincji; 21.00 Pierwsza audycja z cyklu „Utwory Chopina w wykonaniu słynnych pianistów”; 21.30 Śmiech przez łzy — audycja muzyczna; 22.00 Wiad. sportowe z Pomorza; 22.15 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 11 czerwca 1936 roku.

8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Nabożeństwo z katedry św. Jana w Warszawie; 10.30 Popularny koncert symfoniczny (płyty); 11.45 Bydgoski przegląd teatralny; 12.05 Poranek muzyczny; 13.20 Poranek muzyki operowej; 14.30 Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej w Lwowie; 15.00 Transmisja z Sierocinca im. Marszałka Piłsudskiego z Warszawy — audycja dla dzieci; 15.15 Muzyka lekka (płyty); 16.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej — transmisja z Ciechocinka; 17.50 Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka — pogad.; 18.00 Zagospodarowanie łąk i pastwisk (pog. roln.); 18.10 Chór chłopców szkoły powszechnej nr. 5 w Toruniu; 18.25 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu; 18.30 Koncert reklamowy; 19.00 Pozytywa — oryginalna komedijka radiowa; 19.50 Muzyka polska; 21.00 Nasze pieśni — VII aud. z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz; 21.30 Recital fortepianowy Stelli Dobrzyskiej; 22.00 Wiad. sport. z Pomorza; 22.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.; 22.50 Muzyka taneczna.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 3. VI. 1936 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi.

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	62—67
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone dobre odżywiane	48—52
Miernie odżywiane	18—22

Jalowice:

Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone dobre odżywiane	48—52
Miernie odżywiane	44—46

Cielęta:

Najprzedsiejza cielęta wytuczone	72—80
brze odżywiane	64—70
Tuczone cielęta	56—62
Miernie odżywiane	46—54

Świnie:

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—106
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	88—94
Maciory i późne kastraty	90—100

Życie towarzysztwa

— UWAGA EMERYCI! Zebranie miesięczne Stowarzyszenia Emerytów oddział Wąbrzeźno odbędzie się we wtorek dnia 9. bm. o godz. 16 w hotelu p. Klimka. Zarząd.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. odbędzie się w środę, dnia 10 czerwca 1936 r. o godz. 20 w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski”. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— KWARTALNE ZEBRANIE CECHU FRYZJERSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca o godz. 5 po poł. w lokalu p. Klimka (Hotel Dwór Wąbrzeski). Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

DESZCZOWA FILOZOFJA



Zakochani



Zaręczeni



Po ślubie

Złóż
ofiary
na
F. O. N.

Zarząd Miejski w Wąbrzeźnie

podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia

kandydatów do ochotniczych drużyn roboczych

Wymagany jest wiek od 15—19 lat Wynagrodzenie 50 gr. dziennie oraz wyżywienie i umundurowanie.

Pierwszeństwo mają synowie bezrobotnych.

Kandydaci winni się zgłosić najpóźniej do dnia 13 VI. 1936 r. w biurze Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy w Wąbrzeźnie (Ratusz).

Wąbrzeźno, dnia 8 VI. 1936 r.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) B. Szczuka wiceburmistrz

HOTEL KLIMEK

Wąbrzeźno ul. Pierackiego 1. Telefon 51

TANIO
POLECA:

Obiady — Kolacje
Kuchnia Warszawska

Dla abonentów daleko idące zniżki.

Mieszkanie

słoneczne 3 lub 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia

Leśniewieczowa
ul. Pierackiego 20.

Elewka

potrzebna od 15 bm.
maj. Pluskowej
p. Kowalewo

Kupuję jaja

po najwyższych cenach dziennych

St. Isbrandt
ul. Br. Pierackiego 13
Telefon 12

Mieszkanie

słoneczne na I. piętrze 3 pokoje z kuchnią korzystnie do wdzierżaw.
Kamińska Matejki 14

Służąca

uczciwa, umniejsząca gotować mająca zamilowanie do dzieci, potrzebna od zaraz

Zgł. Wolności 49
I. piętro

Sprzedam

2 platformy nośności 100 c. 4 wozy skrzyniaste 3 cal.

Malinowski

Wąbrzeźno
Piłsudskiego 48.

Mieszkanie

4 pokojowe z kuchnią do wynajęcia od 1. VII. 36 r.

W. Klim aszka
Mestwina
róg Piłsudskiego



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś i dni następne o godz. 8.15 wyświetlamy film produkcji polskiej z genialnym królem komików ADOLFEM DYMSZĄ oraz Jadzią Andrzejewską, szereg przeżabawnych sytuacji — pt.

„WACUŚ”

Współdział bierze popularny w Europie Chór Dana Film — który rozśmieszysz wszystkich

Następny program „Kto ostatni całuje” Film wiedeński
Codziennie KONCERT — DANCING

Książnica Kopernikańska
w Toruniu